

Estonia: Partia Reform wygrywa wybory parlamentarne

Bartosz Chmielewski

Wybory parlamentarne w Estonii zakończyły się zwycięstwem rządzącej liberalnej Estońskiej Partii Reform (PR, est. Eesti Reformierakond), która uzyskała 31,2% głosów i będzie główną siłą w nowym gabinecie. Poza reformistami pięcioprocentowy próg wyborczy przekroczyło pięć ugrupowań. Arytmetyka parlamentarna wskazuje, że przyszła koalicja (do której potrzeba co najmniej 51 mandatów) powinna powstać dość sprawnie. Najdogodniejszym wariantem dla PR – partii obecnej premier Kai Kallas – będzie prawdopodobnie współpraca z liberalną Estonią 200 (est. Eesti 200) oraz Partią Socjaldemokratyczną (SDE, est. Sotsiaaldemokraatlik Erakond).

Drugą lokatę zajęła konserwatywno-nacjonalistyczna Estońska Konserwatywna Partia Ludowa (EKRE, est. Eesti Konservatiivne Rahvaerakond), uzyskując 16,1% głosów. Na trzecim miejscu znalazła się Estońska Partia Centrum (PC, est. Eesti Keskerakond), którą wybrało 15,3% uprawnionych. Do parlamentu weszły też trzy mniejsze ugrupowania. Powstała w 2018 r. Estonia 200 uzyskała 13,3% głosów i pierwszy raz znalazła się w Riigikogu. Przedostanie miejsce zajęła SDE z wynikiem 9,3%. Nad progiem wyborczym uplasowała się także partia Ojczyzna (est. Isamaa), na którą głos oddało 8,2% wyborców. Frekwencja wyniosła 63,7% i była najwyższa w historii niepodległej Estonii.

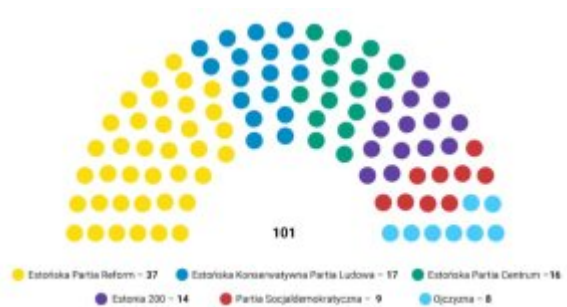
Tematami dominującymi w kampanii wyborczej były kwestie związane z bezpieczeństwem oraz sytuacją międzynarodową. Partie postulowały podnoszenie wydatków na obronność (przynajmniej do 3% PKB) i reformy szeroko rozumianego sektora bezpieczeństwa. Ważnym tematem była też trwająca wojna na Ukrainie i jej konsekwencje dla państwa estońskiego. Największe różnice w programach dotyczyły dwóch frakcji – PR oraz EKRE Martina Helme, która próbowała pozycjonować się w kontrze do proukraińskiej agendy ugrupowania Kai Kallas. Przedstawiciele Estońskiej Konserwatywnej Partii Ludowej wskazywali na zagrożenia związane z napływem uchodźców wojennych i krytykowali nadmierne przekazywanie sprzętu wojskowego na Ukrainę, skutkujące uszczupleniem estońskiego arsenału. Sprawy społeczne i ekonomiczne odgrywały w debacie rolę drugorzędną.

Najwięcej emocji w trakcie kampanii wywołała jednak publikacja portalu Politico z 18 lutego, w której opisano próby wpływania na estońskie wybory w 2019 r. przez rosyjskiego oligarchę Jewgienija Prigożyna. W tekście zasugerowano współpracę konserwatywnej EKRE z podległymi rosyjskiemu oligarsze agencjami PR. Choć estońskie instytucje kontrwywiadowcze nie potwierdziły podjęcia między tymi podmiotami współdziałania, to temat ten stał się narzędziem wojny politycznej wykorzystanym przez największe ugrupowania biorące udział w wyborach.

Komentarz

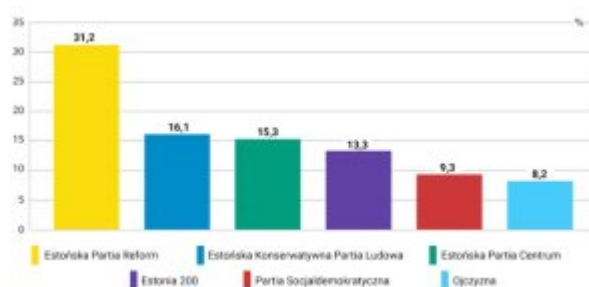
- Od roku kwestie bezpieczeństwa są dla społeczeństwa estońskiego jednym z najważniejszych problemów politycznych. Reformistom i premier Kallas udało się uzyskać z tego powodu znaczną dywidendę wyborczą, gdyż od 2015 r. starają się oni pozycjonować jako jedyna partia zdolna zagwarantować Estończykom bezpieczeństwo. Pomimo pogorszenia się sytuacji ekonomicznej, wysokiej inflacji i rosnących cen energii kwestie społeczno-ekonomiczne zeszły na dalszy plan. Świadczyć może o tym wynik dwóch ugrupowań, które starały się budować swój przekaz wokół spraw gospodarczych. Konserwatywno-nacjonalistyczna EKRE uzyskała wynik poniżej średniej sondażowej. Równie ambitny program wsparcia ekonomicznego oferowany przez socjaldemokratów także nie zyskał popularności.
- Największym przegranym wyborów jest Estońska Partia Centrum Jüriego Ratasa, która utraciła znaczną liczbę głosów (ok. 36 tys.) w swoich bastionach – regionie Virumaa Wschodnia oraz północnych i wschodnich dzielnicach Tallinna. Powodów takiego obrotu sprawy można upatrywać w rozczarowaniu elektoratu rosyjskojęzycznego. PC nie przeciwstawiła się reformie oświaty (estonizacji edukacji) oraz dekomunizacji przestrzeni publicznej, które były ważnymi zagadnieniami dla wyborców rosyjskojęzycznych. Większość z nich pozostała w domach, gdyż nie znalazła dla siebie alternatywnego reprezentanta wśród startujących ugrupowań.
- Estońska Partia Reform uzyskała 37 miejsc w 101-osobowym parlamencie, co oznacza, że zajmuje dogodną pozycję przed negocjacjami koalicyjnymi. Minimalną przewagę (51 głosów) zapewnia jej już sojusz z Estonią 200. Współpraca szerokiego obozu liberalnego (PR, Estonia 200 i SDE) gwarantowałaby aż 60 mandatów. Mniej prawdopodobne wydają się warianty kontynuacji obecnego układu (PR, SDE i Ojczyzna), w którym koalicja mogłaby liczyć na 54 głosy, bądź powrotu do współpracy reformistów z centrystami (co skutkowałoby 53 mandatami). Wstępne rozmowy między Estońską Partią Reform a potencjalnymi koalicjantami rozpoczęły się jeszcze przed wyborami, co oznacza, że koalicja rządowa powinna powstać dość szybko. Na sprawne utworzenie nowego gabinetu liczy również prezydent Alar Karis.
- Kształt rządu w dowolnym wariantcie z PR jako dominującą siłą gwarantuje, że dotychczasowy kurs w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa zostanie utrzymany. Przyszły gabinet nadal będzie realizował programy wsparcia wojskowego i humanitarnego dla walczącej Ukrainy. Będzie także orędownikiem jak najszybszej integracji państwa ukraińskiego ze strukturami euroatlantyckimi. W zakresie polityki bezpieczeństwa natomiast zwiększane będą wydatki na obronność oraz wdrażane ambitne programy wzmocnienia i modernizacji estońskich sił zbrojnych.

Wykres 1. Podział mandatów w Riigikogu po wyborach z 5 marca 2023 r.



Źródło: *Riigikogu valimised 2023*, valimised.ee.

Wykres 2. Wyniki poszczególnych ugrupowań w wyborach z 5 marca 2023 r.



Źródło: *Riigikogu valimised 2023*, valimised.ee.